



KOMENTARZ

Rosja wprowadza częściową mobilizację

Anna Maria Dyner

21 września br. w Rosji została ogłoszona częściowa mobilizacja, której będzie podlegało ok. 300 tys. rezerwistów. Oficjalnie jest ona spowodowana koniecznością „wyzwolenia” czterech południowo-wschodnich obwodów Ukrainy oraz rosnącym, zdaniem rosyjskich władz, zagrożeniem ze strony państw Zachodu. Decyzja ta świadczy o wyczerpaniu możliwości prowadzenia przez Rosję działań zbrojnych na Ukrainie w dotychczasowej formule. Należy oczekiwać istotnych problemów w wyszkoleniu i zaopatrzeniu powołanych rezerwistów. Częściowa mobilizacja nie zmieni przebiegu wojny w najbliższych miesiącach, ale pozwoli Rosji na jej kontynuowanie.

Co powiedział Władimir Putin?

W przemówieniu wyemitowanym 21 września Władimir Putin zwrócił się do Rosjan, mówiąc o potrzebie wprowadzenia częściowej mobilizacji. Jako powód wskazał konieczność pomocy mieszkańcom czterech ukraińskich obwodów – donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporoskiego – w wyzwoleniu od „neonazistowskiego reżimu” rządzącego Ukrainą od „zbrojnego przewrotu” w 2014 r. Dodał, że rosyjskie siły zbrojne (SZ) muszą zabezpieczyć przeprowadzenie tam referendum mających na celu przyłączenie tych terenów do Rosji. Putin podkreślił rosnące zagrożenia ze strony państw Zachodu (USA, Wielkiej Brytanii, NATO), które nie tylko wspierają zbrojnie Ukrainę, ale również wystosowują groźby pod adresem Rosji i chcą jej rozpadu. Putin wyraźnie zapowiedział, że w przypadku zagrożenia integralności terytorialnej Rosja rezerwuje sobie prawo do wykorzystania wszystkich dostępnych środków obrony, włącznie z użyciem broni nuklearnej, co jest zgodne z rosyjską [doktryną jądrową](#). Było to też ostrzeżeniem, że po „przyłączeniu” czterech nowych obwodów Rosja będzie traktowała ich terytorium jak swoje.

Co oznacza wprowadzenie częściowej mobilizacji?

Częściowa mobilizacja została ogłoszona prezydenckim dekretem z 21 września i dotyczy tych osób pozostających w rezerwie, które wcześniej miały doświadczenie służby w rosyjskich SZ. Minister obrony Siergiej Szojgu powiedział, że oznacza to powołanie 300 tys. rezerwistów, oszacował jednocześnie cały potencjał mobilizacyjny Rosji na ok. 25 mln osób. W pierwszej kolejności mobilizacja obejmie żołnierzy i podoficerów poniżej 35 r.ż., oficerów młodszych poniżej 50 r.ż., majorów, podpułkowników i kapitanów 2. i 3. rangi poniżej 55 r.ż. oraz pułkowników i kapitanów 1. rangi poniżej 60 r.ż. Zmobilizowani będą traktowani jak żołnierze kontraktowi. Dekret prezydenta wskazuje trzy możliwości zwolnienia ze służby w przypadku mobilizacji: wiek, stan zdrowia, wyrok więzienia. Pracownicy przemysłu zbrojeniowego będą mieli prawo do odroczenia służby. Za przeprowadzenie mobilizacji odpowiedzialne będą przede wszystkim władze podmiotów Federacji oraz Rada Ministrów FR.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe problemy rosyjskich SZ w czasie wojny na Ukrainie, największe wyzwanie może stanowić jakość szkolenia i sprzętu, a także konieczność

KOMENTARZ PISM

właściwego zaopatrzenia zmobilizowanych w mundury i sprzęt nasobny oraz odpowiednia aprowizacja. Wprowadzenie częściowej mobilizacji spowoduje postępującą militaryzację społeczeństwa oraz umożliwi wprowadzenie specjalnych rozwiązań w gospodarce – zwłaszcza w przemyśle obronnym, który otrzymał priorytet w finansowaniu ze strony rządu.

Co Rosja chce osiągnąć?

Poprzez wprowadzenie częściowej mobilizacji Rosja chce zabezpieczyć swoje zdolności do dalszego prowadzenia wojny na Ukrainie. Chodzi tu zarówno o pozyskanie rezerw kadrowych, jak i mobilizację przemysłu zbrojeniowego, które mają na to pozwolić. Decyzja ta wskazuje, że Rosja ma poważne problemy z prowadzeniem tzw. specjalnej operacji wojskowej w dotychczasowej formie oraz rosnące obawy przed dalszymi sukcesami militarnymi Ukrainy i jest odpowiedzią na jej [ostatnie skuteczne kontrofensywy](#). Świadczy też, że Rosja wyczerpała możliwości zrealizowania postawionych w lutym celów politycznych (m.in. „demilitaryzacja” i „denazyfikacja” Ukrainy, „wyzwolenie” ludności Donbasu) za pomocą wydzielonych do ich realizacji sił i środków. Ogłaszając częściową mobilizację, Putin chce też zastraszyć Ukrainę i państwa zachodnie widmem długotrwałej wojny o dużej intensywności, która może rozlać się na państwa NATO, a tym samym chce zniechęcić Sojusz do dalszego wspierania Ukrainy.

Jakie będą konsekwencje częściowej mobilizacji?

Wprowadzenie częściowej mobilizacji oraz wskazanie przez Putina i Szojgu, że za militarne sukcesy Ukrainy odpowiada NATO, które „dowodzi całą operacją” i wspiera ukraińskie SZ sprzętowo, dowodzi że rosyjskie władze odeszły od propagandy sukcesu i nie tylko dostrzegają porażki swoich sił na Ukrainie, ale są też gotowe potwierdzić je publicznie. Decyzja ta w założeniu miała mieć istotne znaczenie psychologiczne i w obliczu zwiększających się zagrożeń skonsolidować rosyjskie społeczeństwo wokół władzy. W praktyce może okazać się ryzykowna politycznie i spowodować wzrost niezadowolenia społecznego w Rosji wynikający zarówno z braku woli do służby i podjęcia walki na Ukrainie, jak i z coraz większych problemów gospodarczych. Mobilizacja oraz szkolenie zajmie co najmniej kilka miesięcy, rezerwiści nie zmienią więc sytuacji na polu bitwy w najbliższym czasie. Tym samym rosyjskim władzom będzie coraz trudniej uzasadnić propagandowo podjęte kroki.

W odpowiedzi na ogłoszenie mobilizacji państwa zachodnie powinny zwiększać pomoc wojskową i finansową dla Ukrainy. Będzie to najwłaściwsza reakcja na rosyjskie działania, które są szantażem pod adresem głównie państw NATO, mającym zmusić je do zmiany dotychczasowej polityki, dzięki której Ukraina utrzymała suwerenność.